

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 32 (1367) 9 sierpnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

**Okaż swą łaskę  
i daj nam zbawienie** (Ps 85)

*Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlékli się myśląc, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: **Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się! Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie! A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi, i krocąc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpieś, małej wiary? Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: **Prawdziwie jesteś Synem Bożym***** (Mt 14,22-33)

Tydzień temu, rozważaliśmy cudowne nakarmienie pięcioma chlebami i dwoma rybami pięć tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. Trzeba dodać, że pozostało jeszcze dwanaście pełnych koszy ułomków (por Mt 14, 13-21).

Dzisiaj rozważać będziemy dalsze wydarzenia, które miały miejsce tego wieczoru. Jezu przynaglił uczniów, aby przepłynęli na drugi brzeg. On sam idzie na górę, osobno i w samotności, aby się modlić. Nie chce rozgłosu. Pragnie sam na sam z Ojcem trwać na modlitwie, którego chwały najbardziej pragnie.

Kontemplujmy Jezusa cichego, pokornego, całkowicie oddanego Ojcu. Jezus nie przysłania sobą swojego Ojca.

Czy z nami jest podobnie?

Może bardziej pragniemy, robiąc wszystko, abyśmy to

my byli tymi pierwszymi, najważniejszymi. Wejdźmy z Jezusem na górę, aby się modlić. Idźmy na spotkanie z Ojcem, aby Mu powiedzieć, że żyjemy dla Niego, dla Jego chwały, że będziemy z Nim współpracować tylko po to, aby Jego chwała wzrastała.

Wpatrujemy się rozmodloną twarz Jezusa. Jest wieczór, Dzień się chyli i przechodzi do historii.

Ile w tym mijającym dniu uczyniliśmy dla chwały Boga?

Czy podczas wieczornego spotkania z najlepszym Ojcem rozmawiamy o naszym życiu, codziennych troskach, problemach, smutkach, radościach?

Czy wreszcie, słuchaliśmy to, co mówią nasi bliźni? Może wołają o pomoc, a my zajęci sobą nie dostrzegamy, że toną w odmętach współczesności nie radząc sobie z życiem. Tak jak uczniowie, którzy zmagają się z falami wzburzonego jeziora, aby wreszcie dopłynąć na drugi brzeg, tak jak im nakazał Jezus. Pełni trwogi, zmęczenia nie dostrzegają przychodzącego Jezusa. Odnieśmy do siebie tę scenę krocącego po wodzie Jezusa. Jezus w największej burzy naszego życia, kiedy wszystko wydaje się już stracone, zawsze do nas przychodzi. Jest stale obecny w naszej codzienności, jeżeli tylko tego pragniemy. Niech nasza aktywność, zmęczenie i inne sprawy nie przesłaniają nam Jego obecności.

Wczujmy się w przeżycia Piotra krocącego po jeziorze, jego wątpliwość i wreszcie tonięcie. Jezus nie pozwolił, aby poszedł na dno. Wyciągnął rękę, aby Piotr chwycił się Jego dłoni. Tak się dzieje, gdy tylko w chwilach trudnych, wydawało by się, że beznadziejnych sytuacjach wołamy jak Piotr: *Panie, ratuj mnie*. Wyznajmy Jezusowi naszą wiarę i prośmy o głębokie poczucie Jego obecności zwłaszcza w trudnych sytuacjach. Wołajmy całym, pełnym ufności sercem: *Jezu, trzymaj mnie mocno i nie pozwól mi zginąć*. Niech w życiu zawsze pomaga nam nasza Matka i Królowa.

*Wasz brat Franciszek*



**„Czy w małżeństwie  
można stosować anty-  
koncepcję?”**

Wszystko lub prawie wszystko na świecie ma swoją nazwę, która zawiera w sobie znaczenie danego przedmiotu lub czynności. Z nazwy można odczytać istotę i prawdę. Każda osoba wie, że długopis służy do pisania i jeżeli człowiek użyje go do innych celów wtedy długopis prawdopodobnie się zepsuje. Podobnie rzecz się ma z innymi przedmiotami czy czynnościami. Idąc tym tokiem zacznę od definicji.

ANTYKONCEPCJA – (z łaciny: *anty* – przeciw, *conceptio* – poczęcie) jest świadomym działaniem mającym uniemożliwić poczęcie. Środkami antykoncepcyjnymi nazywać będziemy środki przeciwdziałające poczęciu (zapłodnieniu), mające na celu ubezdzielnienie aktu małżeńskiego.

**DZIAŁANIE ANTYKONCEPCJI HORMONALNEJ:**

**Działanie antykoncepcyjne:**

- Hamowanie owulacji (jajczkowania) – nie jest ono całkowite; stwierdzono, że jajczkowanie (a więc również możliwość zapłodnienia), mimo stosowania pigułki może występować, raz na 10 – 20 cykli u kobiety zażywającej pigułki.

- Zagęszczeniu śluzu szyjkowego – w ten sposób staje się on barierą dla plemników.

**Mechanizm wczesnoporonny:**

- Zwolnienie perystaltyki jajowodów – tym samym przedłuża się „transport” dziecka (zarodka) do macicy, co może doprowadzić do jego obumarcia.

- Przeciwdziałanie zagnieżdżeniu – na skutek zażywania pigułki niszczone jest błona śluzowa macicy tak, że dziecko (zarodek) nie może się zagnieżdżyć i umiera.

Analizując definicje antykoncepcji oraz mechanizm działania, można sformułować twierdzenie, że antykoncepcja jest działaniem przeciwko dziecku. Co więcej, okazuje się, że kobieta, która stosuje lub stosowała antykoncepcję i podejmowania współżycie nie ma pewności czy nie została matką, lub ile dzieci poczęło się w jej łonie. Dzieje się tak, ze względu na działanie poronne antykoncepcji hormonalnej, i jeżeli doszłoby do poczęcia dziecka, umrze ono zaraz na początku swojego życia i kobieta nie jest świadoma, że była matką. Tak prezentuje się istota antykoncepcji, która w kobiecie jak również w małżeństwie kształtuje postawę przeciw życiu.

Pierwsza część odnosiła się do medycznych aspektów antykoncepcji. Teraz przedstawię stanowisko Kościoła dotyczące stosowania przez chrześcijan i chrześcijańskich małżonków środków antykoncepcyjnych.

Przede wszystkim należy zacząć od tego czym jest i jaka jest istota aktu małżeńskiego. Już w encyklice „*Humanae Vitae*” Paweł VI pisał, że są dwa, nierozdzielne elementy/cechy stosunku małżeńskiego:

- Jedność.
- Rodzicielstwo.

Każdy stosunek małżeński aby zachować swoją naturalną istotę powinien być aktem jednoczącym małżonków, a także być otwartym na życie. Zastosowanie antykoncepcji (bez względu na jej rodzaj) pozbawia akt małżeński elementu rodzicielskiego (prokreacji). Dlatego środki antykoncepcyjne są moralnie niedopuszczalne, gdyż sprzeciwiają się prawu naturalnemu, istocie stosunku małżeńskiego.

*Albowiem stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więź męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety. Jeżeli zatem zachowane zostaną te dwa istotne elementy stosunku małżeńskiego, a więc oznaczanie jedności i rodzicielstwa, to wtedy zatrzymuje on w pełni swoje znaczenie wzajemnej i prawdziwej miłości... (Humanae Vitae 12).*

*Podobnie – jak to już Nauczycielski Urząd Kościoła wielokrotnie oświadczył – odrzucić należy bezpośrednie ubezdzielnienie czy to stałe, czy czasowe, zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Odrzucić również należy wszelkie działania, które – bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziły do tego (Humanae Vitae 14).*

Nauka Kościoła dotycząca małżeństwa i rodziny, jak widać na podstawie encykliki Pawła VI, jest bardzo konkretna, jasna, stanowcza i niesamowicie mądra. Niestety zdarza się, że jest rozmywana lub dostosowywana do sytuacji zarówno przez niektórych duchownych lub świeckich. Trzeba temu się przeciwstawić samemu zdobywając rzetelną wiedzę u źródła – żyjąc według niej i przekazując ją dalej.

Wierność nauczaniu Kościoła zawartej w przytoczonej encyklice to wierność nauce Chrystusa, rozmywanie tej nauki, przymykanie oka, liberalizowanie to działanie Szatana.

Odpowiadając na pytanie zadane w temacie artykułu zarówno ze względów medycznych oraz nauki płynącej z Ewangelii antykoncepcja zarówno w małżeństwie jak i w każdej innej sytuacji jest złem. Ale bez obaw współczesna medycyna jak również mądrość Kościoła przychodzi z pomocą małżonkom, którzy muszą odłożyć poczęcie dziecka lub nie mogą przyjąć już więcej potomstwa, a także dla tych, którzy planują poczęcie lub mają trudności z poczęciem. Tą pomocą są nowoczesne metody rozpoznawania płodności, które w małżeństwie są stylem życia i są zgodne z naturą i zamysłem Boga. Dzięki obserwacji funkcjonowania organizmu kobiety z powodzeniem można określić dni płodne oraz niepłodne, które każda kobieta w trakcie cyklu miesięczkowego posiada. Więcej o metodach rozpoznawania płodności już niebawem...

*Michał Luniew*

## Warto przeczytać

### Zapomniana pielgrzymka z Cieszyna do Kobylej Góry

**Obecnie odżywają dawne nabożne praktyki mające na celu przebłaganie Boga i odsunięcie od nas epidemii. Wiosną, kiedy wybuchła pandemia koronawirusa, zauważyłem na terenie Kobylej Góry, Antonina i Przygodzic krzyże wotywno, przy których wypisano słowa: „Boże chroń nas przed zarazą”.**

Z moją parafią wiąże się również dawna pielgrzymka, która przychodziła z Cieszyna. Żyjemy w czasach zarazy, bo takiego określenia należy użyć na stan epidemii światowej, w jakiej od marca wszyscy się znajdujemy. Współczesny świat za sprawą rozwoju medycyny odzwyczaił się od takiego zjawiska, a przecież w przeszłości epidemie nawiedzały ludzkość wielokrotnie, dokonując spustoszenia populacji.

Obecnie nadzieję na jego zwalczenie pokładamy przede wszystkim w medycynie, zapominając trochę o wstawiennictwie Boskim, o które zabiegali w takich sytuacjach nasi przodkowie. Ale nie do końca tak się dzieje. Odżywają dawne nabożne praktyki mające na celu przebłaganie Boga i odsunięcie od nas epidemii. Wiosną, kiedy wybuchła pandemia koronawirusa, zauważyłem na terenie Kobylej Góry, Antonina i Przygodzic krzyże wotywno, przy których wypisano słowa: „Boże chroń nas przed zarazą”. Przywodzą na myśl dawną tradycję krzyży zwanych „karawaka”, stawianych w czasie morowego powietrza na rozstajach dróg. Inną formą były śluby składane przez dotkniętą zarazą ludność, do których należały dziękczynne pielgrzymki. Właśnie taką zapomnianą pielgrzymkę, która przez długi czas nawiedzała moją parafię na odpust Przemienienia Pańskiego pragnę przypomnieć. Należę do parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Kobylej Górze, ale to nie ze świętą patronką Śląska, której sanktuarium znajduje się w Trzebnicy, wiąże się moja opowieść o zapomnianej pielgrzymce.

W roku 1778 parafia kobylogórska bullą Ojca Świętego Piusa IX otrzymała przywilej odpustu na święto Przemienienia Pańskiego, który obchodzony jest w pierwszą niedzielę sierpnia. Właśnie z tym świętem wiąże się usłyszana przeze mnie od śp. Edwarda Lamka, miejscowego regionalisty, historia o pielgrzymce parafian z Cieszyna w gminie Sośnie na odpust do Kobylej Góry. Początki tej peregrynacji wiążą się z zaraźliwą chorobą, jaka nawiedziła cieszyńską parafię. Masowo umierali ludzie, a zabiegi opanowania choroby okazywały się nieskuteczne. Wobec tego zrozpaczeni parafianie cieszyńscy udali się z pielgrzymką do „Przemienienia Pańskiego”, aby wyprosić łaskę odwrócenia panującej choroby. Ofiara ich pieszej pielgrzymki i prośby zanoszone do Chrystusa okazały się skuteczne. Zaraźliwa choroba minęła. Z wdzięczności za to wierni ślubowali, że będą każdego roku pielgrzymować do Kobylej Góry. Trasa pielgrzymki wiodła przez Pawłów, Kuźnicę Myślniewską i Myślniew. Przybywała zawsze w sobotę przed dniem odpustu. Na moście przy wjeździe do Kobylej Góry od strony Myślniewa pielgrzymów witał proboszcz z grupą parafian ze sztandarami. Po wprowadzeniu do kościoła odprawiano Nieszpory. Potem część pielgrzymów udawała się do znajomych na nocleg, a druga część pozostawała w świątyni na modlitewnym czuwaniu. Msza odpustowa odprawiana była w niedzielne południe. O godz. 16 pielgrzymi uczestniczyli jeszcze w Nieszporach, po zakończeniu których ksiądz proboszcz z parafianami wyprowadzał

## Legenda na dobranoc

### Głowa w sali poselskiej na Wawelu

Historia ta miała miejsce na Wawelu, kiedy Kraków był jeszcze stolicą Polski, krajem zaś rządził król Zygmunt August. Krakowski zamek lśnił od bogactwa. Szczególnym pomieszczeniem była sala Poselska, w której przyjmowano interesantów oraz posłów z innych królestw, odbywały się w niej również sądy. Sala została ozdobiona przy suficie rzeźbami głów dworzan i mieszczan. Miało to symbolizować otwartość polskich królów na losy swojego ludu. Pewnego razu król siedział w sali Poselskiej i rozsądzał spory swoich poddanych. Po wielu godzinach wysłuchiwanie skarg mieszczan był tak zmęczony, że marzył, aby jak najszybciej rozstrzygnąć ostatnie ze spraw. Wysłuchiwał jednej ze stron i od razu wydał wyrok.

Zgromadzeni dworzanie, którzy znali sprawę byli zaskoczeni tym wyrokiem i uważali, iż nie jest on sprawiedliwy. Nikt jednak nie śmiał podważać słów króla. Stali więc w milczeniu i obserwowali rozpacz pokrzywdzonego człowieka. Nagle nad zgromadzonymi jedna z wyrzeźbionych pod sufitem głów się poruszyła. Otworzyła usta i w sali rozległ się głos.

- Wyrok Twój królu nie jest sprawiedliwy!

Wszyscy ze zdziwieniem popatrzyli na mówiącą rzeźbę, a później na Zygmunta Augusta. Król zmarszczył brwi i rozkazał, aby strony sporu jeszcze raz przedstawiły mu swoje argumenty. Po wysłuchaniu obu osób wyrok został zmieniony.

Zuchwałość drewnianej głowy spod sufitu jednak tak rozżościła króla, że nazajutrz kazał swoim nadwornym rzeźbiarzom, aby zasłonili jej usta.

Od tamtej pory żadna z głów pod sufitem już nie ożyła, ani tym bardziej nie odezwała się. Król jednak dbał, aby wysłuchać obu stron przed wydaniem wyroku i zawsze starał się rozstrzygać spory sprawiedliwie.

pielgrzymów na drogę do domu.

Kiedy ta epidemia miała miejsce nie wiemy, nie wiadomo też kiedy po raz pierwszy pątnicy z Cieszyna nawiedzili Kobylą Górę. Znana jest data ostatniej pielgrzymki na odpust. Po raz ostatni „Kompania na odpust z Cieśnia”, tak ją nazywali przedwojenni mieszkańcy Kobylej Góry, przybyła w przeddzień odpustu, w sobotę, 5 sierpnia 1939 roku. Cztery tygodnie później wybuchła II wojna światowa kładąc kres tej tradycji, która przez wiele dziesięcioleci była stałym elementem odpustu w mojej parafii. Po zakończeniu wojny nie powrócono już do niej.

Zastanawia powód, dla którego w obliczu zarazy cieszyńscy parafianie uznali, że ratunku należy szukać u przemienionego na górze Tabor Chrystusa i dlaczego wybór padł na Kobylą Górę? Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć. Może przyczyny upatrywać trzeba w prężnie działającym w Kobylej Górze od 1780 roku Bractwie Przemienienia Pańskiego, które szerzyło kult przemienionego Jezusa i promieniowało na okoliczne parafie. Ta historia wymaga głębszego badania. Może mieszkańcy Cieszyna wiedzą więcej na ten temat?

*Stawomir Mrugałski*

Ps. Artykuł pochodzi ze strony [www.opiekunkalisz.pl](http://www.opiekunkalisz.pl)

## Kącik poezji

### Obrona Warszawy 1920

Cios uderza w pierś narodu,  
Co za wolność ginąć zwykł,  
Barbarzyńskie hordy Wschodu  
Niosą topór, knut i stryk!  
Pod nogami nędznej dziczy  
Ziemia wolnych bluzga krwią  
I od czerni najezdniczej  
Grzmi bluźnierstwo: "Zdepczem ją!"  
Wstań, ofiarny orle biały,  
Zbawić ludy jeszcze raz!  
Marsz, Polaku, w pole chwały,  
Dzień tryumfu wzywa nas!  
Znamy, wrogu, szlak twój krwawy,  
Czyngischańskich znaki hord,  
Od Kijowa do Warszawy  
Trup i żagiew, krew i mord!  
Lecz pod nożem, co krwią pała,  
Któryś w serce chciał nam wbić:  
Zadrzyj, wrogu! Polska cała  
Biegnie walczyć, bić i żyć!  
Wstań, ofiarny orle biały...  
Polska bitwo! Pieśni czynu!  
Niech grzmi w niebo pacierz twój!  
Nie za marny liść wawrzynu:  
Za Ojczyznę idziem w bój!  
Nad odwieczny dach Piastowy,  
Nad rozłogi chlebných pól,  
Leć, nasz hymnie narodowy:  
Szczęku szabel, świeście kull!  
Wstań, ofiarny orle biały...  
Polskie słońce, jak żrenica,  
Patrzy w tęczę polskich snów:  
Pieśń zwycięstwa gra stolica,  
Jutro zagra święty Lwów!  
Giń, despoto oszalały,  
Na biesiadę kruczych staj!...  
"Kto wasz żołnierz?" - Naród cały!  
"Gdzie wasz obóz?" - Cały kraj!  
Wstań, ofiarny orle biały...  
W obce kraje, w śnieżne dale,  
Skoś tęsknotę, trud i znój,  
Szedł twój żołnierz, Jenerale -  
Dziś w najświętszy idzie bój!  
Kto padł w bitwie - nie umiera,  
Jemu w sercach wiecznie trwać.  
A zwycięzcom - pieśń Hallera  
Wolnym życiem będziemy grać!  
Wstań, ofiarny orle biały...

Artur Oppman Or-Ot

### Modlitwa za Ojczyznę -

#### o zachowanie pokoju i sprawiedliwości

*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi (Mt 5,9).*

Boże, Ty objawiłeś, że ci, którzy wprowadzają pokój, będą nazwani Twoimi dziećmi, spraw, abyśmy niestrudzenie popierali sprawiedliwość, bo tylko ona może zapewnić prawdziwy i trwały pokój. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

## Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, intencją Mszy św. o godz. 7<sup>30</sup> była modlitwa za żywych i zmarłych członków Żywego Różańca. Po Eucharystii było krótkie spotkanie w salce z Księdzem Proboszczem.
- W poniedziałek w ciągu całego dnia, do wieczornej Eucharystii, trwała modlitwa w ramach „Różańcowego Jerycha”.

• W minionym tygodniu przeżywalismy pierwszy czwartek i piątek miesiąca. W czwartek, podczas nabożeństwa modliliśmy się w intencji kapłanów i sióstr zakonnych z naszej Parafii, a także za pracujących wśród nas i za kłeryka Adam, który od nowego roku akademickiego rozpocznie trzeci rok formacji. Msza św. była sprawowana również w tych intencjach. W piątek polecaliśmy się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

• W dzisiejszą niedzielę obchodzimy wspomnienie św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein. Z tej okazji Państwo Elżbieta i Andrzej Georgowie przygotowali, w ramach spotkań z patronami Europy, w Czytelni Katolickiej o godzinie 19<sup>00</sup> wykład połączony z prezentacją fotograficzną pt. *Św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein w poszukiwaniu Prawdy*.

Mottem tego spotkania będą słowa św. Teresy Benedykty od Krzyża - Edyty Stein: *Kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział.*

Zapraszamy bardzo serdecznie. Więcej informacji na naszej stronie parafialnej.

## JUBILACI TYGODNIA

Joanna Muszer

Czesław Kiszczak

Krystyna Jarząbek

Róża Jany-Geilke  
Tadeusz Kozik

Helena Grzechacz  
Zuzanna Fabian

Alicja Białas  
Aleksander Buszka

Tadeusz Racki  
Alicja Krysta

Maria Langer  
Maria Balcarek

Hildegarda Wróbel

Zbigniew Słodziak

Zbigniew Kizinkiewicz



**Sierpniowym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Uprzejme spojrzenie i uśmiech znaczą często więcej, niż udana rozmowa (prymas Stefan Wyszyński).*

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)